



DZIEJE
T-WA DOBROCZYNNOCI
DLA CHRZEŚCJAN

w Piotrkowie Trybunalskim
z powodu pięćdziesięciolecia istnienia
skreślił

Michał Rawita-Witanowski

1885—1935.

362

Der
bezimienny

98394 21.12.64



W r. 1881, z inicjatywy kilku ludzi dobrej woli, powstał projekt założenia Tow. Dobroczynności dla ubogich w Piotrkowie, bez względu na różnice wyznania i narodowości. Wkrótce też, przystosowana do miejscowych warunków ustawa, przedstawiona została ówczesnym władzom rosyjskim do zatwierdzenia. Nierychło jednak otrzymano jej aprobatę. Po długoletnim prowadzeniu korespondencji oficjalnej, dopiero w dniu 10 maja 1885 r. zyskało zatwierdzenie Piotrkowskie Tow. Dobroczynności, lecz wyłącznie tylko dla chrześcijan, oparte na zasadach „normalnych“, powstających w tym czasie podobnych stowarzyszeń w innych miejscowościach (Płock).

Ogólne zebranie organizacyjne zwołane zostało na dzień 25 paźdź. t. r., na którym do Rady Zarządzającej weszło 12 osób. Nazwiska ich, jako pionierów T-wa, zaznaczyć tu należy:

Boduszyński Stanisł. (prezes), mr. Gampf Józef (skarbnik), Świecimski Edward (sekretarz), Burghard Karol, Dobrzański Mirosław,

Horodyński Wasław, Jędrzejewicz Feliks, Kański Jordan, adw. Młodowski Stefan, ks. Piekarczyk W., dr. Strzyżowski Antoni i Zaleski Władysław.

Z chwilą rozpoczęcia działalności Tow. Dobroczynności przeszła pod jego zarząd Tania Kuchnia, otwarta już d. 11 stycznia t.r., w lokalu na I piętrze, w domu przy ul. Kaliskiej, gdzie dawniej mieścił się Magazyn Solny, a dziś gmach Sądu Okręgowego. Odtąd miejsce to stało się pierwszą siedzibą Tow. Dobroczynności, liczącego na początek 145 członków. W roku następnym Rada Gub. Dobroczynności Publicznej oddała pod opiekę i nadzór T-wa Ochronkę dla dzieci, pod nazwą Św. Kamili, mieszczącą się przy Krakowskim Przedmieściu, w domu będącym własnością Przytułku starców i kalek. Zajęto się też żebrakami, starając się ująć w swe ręce kontrolę nad włóczęgostwem ulicznym. Zbierane fundusze przeznaczone były na stałe ich wsparcie.

Te pierwsze zapoczątkowania dobroczynne, popierał pieniędzmi swemi wielki filantrop, a członek honorowy T-wa, Karol Burghard, który też przed zgonem, zaszłym d. 12 lutego 1887 r., testamentem zapisał Piotrkowskiemu T-wu Dobroczynności około 58.000 rub. Wobec tak wspaniałego daru, umożliwiającego dalszy prawidłowy rozwój Tow. we wszystkich kierunkach wskazanych ustawą, Rada

Zarządzająca — „uznała w ś. p. K. Burghardzie prawdziwego założyciela Tow. Dobroczynności w Piotrkowie.“

Powolny lecz ciągle rozrost działalności Tow., którego instytucje rozrzucone były po mieście, zresztą brak odpowiedniego pomieszczenia dla Zarządu, gdyż gmach po Magazynie przesiąknięty solą, coraz bardziej się rujnował, oto powody ciągłej troski Rady Towarzystwa. To też dążenie do uzyskania własnej siedziby znamionuje pierwsze jego prace.

Już we wrześniu 1886 r., przesłano prośbę do Petersburga, o darowanie T-wu tymczasowej jego siedziby, lecz bezskutecznie. Gdy pod koniec tegoż roku, wybranym został na Prezesa Zarządu Stanisław Srzednicki, wiceprezes Sądu Okręgowego, z nową energją przystąpiono do osiągnięcia zamierzonego celu.

Mając trochę gotówki w kasie, nabyto 20-go listopada 1888 roku od Ludwika Bergmana, kamienicę dwupiętrową pod Nr. 116 przy ulicy Starowarszawskiej za 6000 rubli. Wybór miejsca okazał się niefortunny dla instytucyj o charakterze wychowawczo-chrześcijańskim, jako w dzielnicy oddawna żydowskiej, pełnej brudu i niechlujstwa; dla tych powodów Rada Tow. dom swój wkrótce odstąpiła, jednak z zarobkiem kilku tysięcy rubli.

Odtąd cały szereg lat trwały poszukiwania odpowiedniego placu pod budowę, lub też lokalu stosownego do umieszczenia w nim

zakładów Tow.¹⁾ Niezdecydowane pod tym względem stanowisko Rady, skłoniło w r. 1891 Srzednickiego do zrzeczenia się prezesostwa. Został po nim przewodniczącym Dr. A. Strzyżowski, a później Jordan Kański. Dopiero w r. 1894, czyli z chwilą powtórnego powołania Stan. Srzednickiego na prezesa, wszczęto starania o miejsce pod budowę gmachu Dobroczynności, uwieńczone w d. 2 września 1896 r. pomyślnym skutkiem. Tego to dnia zawarto akt notarialny, mocą którego połowa placu miejskiego przy ul. Bykowskie Przedmieście, pod Nr. 223, przestrzeni 873 sążni kwad. aż do rz. Strawy, oddaną została bezpłatnie i na czas nieograniczony Tow., w celu wzniesienia na nim budowli na zakłady dobroczynne.

Aby zebrać odpowiedni fundusz, wnet rozesłano po całym kraju, w 1200 egzemplarzach, odezwę z prośbą o pomoc materialną. Wybrany komitet budowlany, z architektem F. Nowickim na czele, ułożył plany i kosztorys. Niezwłocznie też przystąpiono do robót, tak, iż kamień węgielny założony został d. 7 maja 1898 r., a cały gmach oddano do użytku Tow. już w dniu 25 paźdź. 1899 r.

Jest to budowla estetyczna, jednopiętrowa, o wysokich suterrenach. Front zdobi cokół z napisem wypukłym: „Res Sacra Miser“ (Miłosierdzie jest rzeczą świętą), w języku ła-

1) „Tydzień“ -- rocznik XIX Nr. 12.

cińskim, gdy na polski, ówczesne stosunki cenzuralne nie pozwalały! Długość gmachu frontowego wynosi 30 metrów.

W dniu wspomnianym, pod koniec października, po nabożeństwie u Fary, dokonał poświęcenia ks. kanon. Aleksander Sałaciński, proboszcz miejscowy, wobec Rady T-wa Dobroczynności, Komitetu Budowlanego oraz licznie zebranej publiczności. W tydzień później (4 listopada) odbyło się tu pierwsze inauguracyjne przedstawienie amatorskie, dramatyczno-instrumentalne, poprzedzone prologiem mecenasa D. Kleyny i żywym obrazem przedstawiającym dobrodziejstwa miłosierdzia w układzie T. Chyliczkowskiego.²⁾

Odtąd stopniowo zajmowały przygotowywane dla siebie lokale: Zakład rodziny Adeli, Szwalnia, Ochrona, Tania Kuchnia i inne. Po zamknięciu ostatecznym rachunków okazało się, że nowo zbudowany gmach kosztował 24.172 rb., przeważnie ze składek dobrowolnych, nie licząc ofiar w naturze i pracy.

W ogólnym planie tego budynku, uwzględnionem zostało pomieszczenie na pierwszym piętrze na kaplicę, z oddzielnym wejściem od podwórza. Dla braku funduszy, dopiero w dziewięć lat po wykończeniu budowli, z inicjatywy Prezesa Srzednickiego, a dzięki za-

2) Wzór rysunkowy ugrupowania żywego obrazu, w wykonaniu Chyliczkowskiego, znajduje się w zbiorach Muzeum Krajoznawczego.

biegom ks. Stanisława Szabelskiego, członka Rady, myśl tę urzeczywistniono. Kto mógł dawał ofiary. Ks. Kasprzykowski dał mensę i Krzyż Zbawiciela, pozostałe z dawnego kościoła parafjalnego w Gorzkowicach; ks. Jankowski ofiarował stary ołtarz z rozebranego kościółka modrzewiowego w Milejowie; Bronisława Szrednicka duży dywan; Rada Tow. Dobroczynności — witraż do okna; Marja Szumlańska la-waterz; ks. E. Lipiński — cztery lichtarze cynowe z XVIII w. z kościoła Dominikanów. Później przybyły: kielich mszalny srebrny, wyłacany, dar Związku Katolickiego, ku uczczeniu proboszcza ks. Sałacińskiego; ornat biały, haftowany jedwabiem, praca rąk wychowanek „Rodziny Adeli“ i t. p.

Kaplica wykończoną została całkowicie na Nowy Rok 1910, tak, iż 2 lutego z upoważnienia Władzy Diecezjalnej ks. Szabelski dokonał jej poświęcenia p. w. Ukrzyżowanego Chrystusa Pana. Śpiew chóralny — „My chcemy Boga“ — wykonany przez wychowanków Zakładu, zakończył ten akt podniosły.

W roku następnym 1911 wypadła uroczystość 25-ciolecia działalności Towarzystwa. Urządzony z tego powodu obchód jubileuszowy wywarł w mieście dodatnie wrażenie, przypomniał bowiem zasługi tych, którzy czy to groszem, czy też pracą osobistą, przyczynili się do rozwoju Tow. i postawili je na takiej stopie, jaką niewiele instytucji społecznych

w kraju poszczycić się może. Obchód ów wykażal też publicznie pewną część działalności T-wa i zapoznał mieszkańców z pożytkiem, jaki im ono, choćby w dziedzinie opieki nad biednymi dziećmi, przynosi.

Cicho, bez rozgłosu, bo w czasie rozpętanej już wojny światowej, przeszła inna rocznica, rocznica ćwierćwiecza pracy dla dobra cierpiącej ludzkości, prezesa S. Szrednickiego. Trudno wyliczyć w pobieżnej wzmiance, wszystkie jego zasługi w tym względzie; dosyć powiedzieć, że był on duszą Tow. Dobroczynności, od chwili zawiązania, po przez niebezpieczeństwa i klęski wojny, aż do czasów obecnych. Pamięć tych czynów pozostanie nazawsze wyryta na kartach dziejów Piotrkowa, zaś Tow. Dobroczynności uczciło jego zasługi, zawieszając w r. 1914 portret czcigodnego jubilata obok założyciela swego, Burgharda.³⁾

Przyjrzyjmy się teraz, jakie to liczne zakłady użyteczności publicznej, wprowadziło w życie Tow. Dobroczynności, i nimi prawie dotąd się chlubi. W zobrazowaniu ich posilkowaliśmy się drukowanymi „Rocznikami“ sprawozdawczymi, materiałem archiwalnym i własną obserwacją. Pomocą też nam były zestawienia cyfrowe, ogłoszone w jubileuszowym obliczeniu prac Towarzystwa.

Chronologicznie pierwsze miejsce w instytucjach tych, zajmuje **Tania Kuchnia**, czyn-

3) „Dziennik Narod.“ — rocznik I Nr. 215.

na od dnia 11 stycznia 1885 r. przy ul. Kaliskiej, od roku zaś 1899 mieszcząca się we własnym gmachu T-wa. W połowie 1914 r. przeszła pod opiekę Komitetu Obywatelskiego, dostarczywszy najbiedniejszym przez cały czas swego istnienia 300.878 obiadów!

Zakład Rodzina Adeli. — Zgodnie z wolą założyciela Burgharda, przyjmowane są do niego dziewczęta wyznania rzymsko - katolickiego, sieroty, w wieku od lat 4 do 8, pochodząc z Piotrkowa lub najbliższej okolicy. Liczba dziewcząt wychowywanych w zakładzie, aż do wyuczenia się jakiego rzemiosła czy fachu, wahała się rocznie między 7 a 12.

Ochrony, które siecią całą pokryć miały miasto, powstawały stopniowo.

Ochrona № I — to dawna ochronka miejska im. Św. Kamili, przy Krakowskim Przedmieściu Nr. 30. *Otwarta w r. 1521* przez Andrzeja Szydłowskiego i Ks. Bryksa, po zorganizowaniu Tow. Dobroczynności, oddana pod jego opiekę w r. 1886, pozostawała przez długie lata pod opieką niezapomnianej pamięci sióstr ś.p. Felicji i Emiji Krzywickich. Bywało w niej średnio po 115 dzieci w ciągu roku. Ochrona ta po 403 (!) latach istnienia wskutek „zwaloryzowania“ funduszów w 1924 r. przestała działać.⁴⁾

4) „Dziennik Narodowy“. L. c.

Ochrona № II, założona d. 25 lipca 1897 r., w domu Tow., liczy średnio po 106 dzieci rocznie.

Ochrona № III — istnieje od 1904 r., pierwotnie przy ul. Kaliskiej, za młynem parowym, a następnie przeniesiona na ul. Sulejowską. Przeciętnie liczy po 68 wychowanców.

Ochrona № IV otworzona staraniem Związ. Katolickiego w d. 10 wrześ. 1911 r. na Wielkiej Wsi, przy ul. Handlowej Nr. 16. Bywało dzieci po 60 rocznie.

Ochronka № V otwartą została w roku 1912 przy ul. Szklanej, w dzielnicy fabrycznej. Przygarniała po 70 dzieci rocznie.

Ochrona № VI założona staraniem p. Ludwiki Koczyńskiej czynną była od 5 stycz. 1914 r. na Szczekanicy, licząc średnio po 50 dziatwy rocznie. Wskutek wojny od r. 1919 zamknięta.

Zakład wychowawczy dla sierot chłopców, założony w r. 1909, w domu Tow., z funduszków składkowych, a zwłaszcza z zapisu Aleksandry ze Strumiłłów Bełbekowej, która na ten cel ofiarowała 200 rub. Odpowiada on zakładowi Rodziny Adeli, przeznaczonej dla dziewcząt. Wychowuje średnio po 18 chłopców.

Dom pracy — powstał d. 13 grudn. 1894 r. na zasadzie ustawy opracowanej przez Radę

Tow. Mieścił się naprzód w suterrenach pod Tanią Kuchnią, później w domu Tow. Liczba pracowników wynosiła rocznie mniej więcej 11. Mężczyźni starcy wyrabiali miotły, słomianki, wyplatali krzesła; kobiety darły pierze, reparaowały bieliznę i t. p. Od r. 1914 przy Domu Pracy powstał oddział czapniczo - krawiecki.

Szwalnia, założona w styczniu 1898 roku w domu Towarza., przygotowywała bieliznę i odzież z ofiarowanego materiału, ucząc jednocześnie kilkadziesiąt dziewcząt porządnego szycia. Wykończoną robotę rozdawano ubogim i tym sposobem obdarzono nędzarzy 7326 sztukami.

Szkoła robót kobiecych — rozpoczęła działalność w 1901 r. Nauczanie robót trwało właściwie nawet już od r. 1884. Zakładowy fundusz 6000 rb. powstał częściowo z zapisu ś.p. Teofili Komorowskiej, przeznaczonego na wynagrodzenie dobrych sług. Zakład istniał początkowo przy placu Bernardyńskim, w domu Jagodzińskiego, później przy ul. Bykowskiej, róg ul. Sienkiewicza. Uczyło się przeciętnie po 18 dziewcząt haftu białego i kolorowego, koronek, robót szydełkowych i t. p. Szkoła ta w ciągu trwania wielkiej wojny, dla braku funduszy, zamknięta została.

Fundusz na maszyny do szycia — powstał z zapisu testamentowego Burgharda. Rozdano wdowom i sierotom dorosłym —

„utrzymującym z szycia siebie i rodzeństwo“ — maszyn pierwszorzędných fabryk sztuk 59.

Fundusz na profesyjne wykształcenie — z przekazanego ostatnią wolą Burgharda kapitału 12.100 rub. Z odsetek kształciło się corocznie od 8 do 32 chłopców w rozmaitych rzemiosłach.

Pożyczki bezprocentowe dla rzemieślników i drobnych przemysłowców, z wieczystym funduszem 15.280 rub., złożonym przez K. Burgharda. Ilość pożyczek tych doszła do 638 na sumę ogólną 42.541 rub.

Fundusz stypendjalny — utworzony z zapisu tegoż Burgharda 3500 rub., tylko dla wychowanców szkół piotrkowskich i to wyznania katolickiego. Rozpoczął działalność na zasadzie instrukcyi, ułożonej przez Radę T-wa w r. 1888. Istniało 7 stypendjów, z których korzystała młodzież po lat kilka.

Księgozbiór z czytelnią — w domu Tow. powstał z ofiarowanych dzieł i czasopism oraz zapisu 1100 rub. przez ś. p. Wolgemutha. W r. 1906 otwartą została bezpłatna czytelnia, a od r. 1914 za opłatą 10 kop. miesięcznie.

Fundusz na rozmaite dobroczynne cele powstał z kapitału wieczystego 12.700 rb., zapisanych przez K. Burgharda i innych. Wydatkowane na wsparcia 19.577 nędzarzy rb. 22.545 i na „święcone“ 1498 rb. Prócz tego zapłacono

99640

1729 rb. za lekarstwa dla 3345 osób; na pogrzeby 492 ludzi 1681 r.; na opał i światło dla biedaków 2167 rb. i t. d.

Fundusz na wpisy szkolne — z legowanych 3000 rb. przez K. Burgharda. Działac rozpoczęto od r. 1888 (czyli od chwili zalegalizowania) rozdawszy wpisów ogółem w 993 wypadkach (uczniom 723 i uczennicom 269.) Wydano na ten cel 14.392 rubli.

Fundusz nauczycielski — imienia Felicji i Emilji Krzywickich, zebrany w r. 1903 wśród dawnych uczenic, dla uczczenia swych przełożonych. Wydano pożyczek 35 na sumę 2412 rb., a zasiłków bezzwrotnych na 175 rb.

Fundusz im. Stanisława Szrednickiego na wpisy szkolne, powstał w r. 1901 ze składek zebranych wśród notarjuszów piotrkowskich, jako dar jubileuszowy dla uczczenia pracy społecznej ówczesnego wice prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Później zwiększony do sumy 3600 rb., a odsetki dawano jako stypendja biednym uczniom, wyznania chrześcijańskiego, ze szkół tutejszych.

Oprócz przytoczonych zakładów i funduszków, znajdowały się jeszcze w rozporządzeniu Tow. drobne kwoty, z przeznaczeniem wskazanem przez testatorów, jak np. Fundusze konserwacji pomników i grobów rodzin: Burgharda (400 r.), Jarnuszkiewicza (300 r.), Seweryna Kępińskiego (1200 r.), Włoszczow-

skich i Dąbrowskich (400 r.) oraz na msze żałobne: Juljana Jakubowskiego (1300 r.), Aleksadry Bałbekowej (1600 r.) Fundusz wreszcie analfabetów im. Walentyny Psarskiej (867 r.) i t. p.

Wojna światowa postawiła Tow. nad brzegiem przepaści; fundusze jego wieczyste w części wywiezione zostały do Rosyi, przeważnie zaś skutek przerachowywania rubli na marki, a następnie i złote polskie, wobec zwłaszcza niezwyklej drożyzny, nie mogły nawet w części pokryć wydatków na utrzymanie zakładów filantropijnych, wsparć, pożyczek, stypendjów i t. p. Gdy przytem ofiarność publiczna zupełnie osłabła, wypadało związać stopniowo zakłady i zaprowadzać nadzwyczajne oszczędności w wydatkach. Tym sposobem w r. 1922 z szesnastu dawniejszych zakładów pozostało tylko sześć, a mianowicie: 2 ochrony, 2 zakłady wychowawcze (dla chłopców i dziewcząt), przytułek dla starców i czytelnia, a i te raczej wegetowały, bo na utrzymanie ich wydawać można było zaledwie czwartą część tego, coby należało.

W takim tedy smutnem położeniu rzeczy, w maju 1922 r., wybraną została nowa Rada, która wzięła na siebie „odrodzenie“ Tow. t.j. doprowadzenia go do stanu, choćby zbliżonego do przedwojennego.

Przewodnictwo nowej Rady Zarządzającej, wybranej przez Walne zebranie członków

T-wa w dniu 31 maja 1922 r. objął ponownie Prezes Stanisław Szrednicki, a zastępcą jego został Ks. Dziekan i Kanonik Włodzimierz Jasiński.

W dniu 5 marca 1925 r. prezes Stanisław Szrednicki przyjmował poraz ostatni udział w posiedzeniu Rady T-wa, a w dniu 26 marca tegoż roku (protokół № 752) zebrała Rada, już bez Jego udziału, powzięła uchwałę, którą tutaj pozwolimy sobie zacytować dosłownie: „Dnia 16 marca 1925 r. rozstał się z tym światem ś. p. Stanisław Pomian Szrednicki. Przez trzydziestoletnią a pełną poświęcenia pracę w Radzie Tow. Dobroczynności i dwudziestoletnie przewodnictwo Jej; zasłużył na miano Jałmużnika piotrkowskiego, za usługi Jego są niezmierne, a troska o ubogich była wprost ewangeliczna. Wspaniały budynek Tow. Dobroczynności i liczne w nim instytucje miały w Nim, jeśli nie twórcę, to najgorliwszego pracownika; owoce i ślady Jego pracy w zakresie miłosierdzia pozostaną na długie lata, a osoba i praca Jego jest w tej chwili niezastąpioną. Wyrażając hołd i uznanie ś.p. Prezesowi Szrednickiemu ku wiecznej rzeczy pamięci zebrani Członkowie Rady przez powstanie czczą zasługi Jego i niniejszy protokół podpisami stwierdzają. (—) Ks. W. Jasiński, (—) B. Wnorowska, (—) C. Milewska, (—) Władysław Psarski, (—) Jan Grzankowski, (—) inż. W. Kraśkiewicz.“

Po ś.p. Prezesie Stanisławie Szrednickim przewodniczącym Rady został obrany obecny Biskup - Ordynarjusz Dyecezji Łódzkiej Ks. Włodzimierz Jasiński i obowiązki te pełnił do września 1926 roku.

Pomimo wielkich zdolności i pełnej poświęcenia pracy obu tak wybitnych jednostek społeczeństwa piotrkowskiego, nie udało się wskrzesić z powodu braku funduszy tych wszystkich instytucji, które w czasach przedwojennych prowadziło T-wo Dobroczynności i obecnie w murach tej dobroczynnej instytucji egzystuje tylko przytułek dla dzieci sierot, przytułek dla Starców i Szwalnia.

Od początku 1927 r. opiekę nad dziećmi i starcami sprawują i prowadzą szwalnię Siostry Służebniczki Najświętszej Marji Panny. W ostatnich latach poczyniono różne konieczne inwestycje, a mianowicie założono elektryczne oświetlenie, kanalizację, wodociągi i zasadzono nowe drzewka owocowe w ogrodzie, wzamian wymarżniętych doszczętnie podczas srogiej zimy 1929 r.; wogóle zaś w obecnych ciężkich czasach i mimo zaniku ofiarności społeczeństwa, Rada Zarządzająca starała się, aby prowadzone przez nią zakłady dobroczynne zostały utrzymane na dotychczasowym poziomie, a z chwilą polepszenia warunków materialnych T-wo Dobroczynności mogło stopniowo wrócić do stanu z lat przedwojennych

i działać zgodnie z wolą jego pierwszych fundatorów i założycieli.

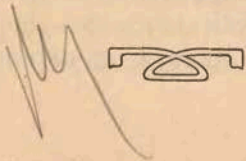
Dalsze losy T-wa Dobroczynności, utrzymującego obecnie kilkadziesiąt dzieci i starców są uzależnione od dobrej woli i zrozumienia potrzeby egzystowania tej instytucji dobroczynnej przez społeczeństwo piotrkowskie.

Na wielkie ofiary dzisiaj nas nie stać, ale na małe zdobyć się musimy, w szczególności zaś obowiązkiem naszym obywatelskim jest zapisać się na listę członków tej instytucji, która jest w potrzebie, a przez swą pracę w okresie 50-cioletnim dała dowód, że na to poparcie w pełni zasługuje.

Kończąc ten krótki zarys półwiekowych dziejów T-wa Dobroczynności nadmieniam, że obecny skład Rady Zarządzającej tegoż Towarzystwa jest następujący:

Prezes: Feliks Tadeusz Kokczyński; Viceprezes: Stanisław Karwowski; Skarbnik: Jan Grabowski; Sekretarz: Jan Bukarowicz. Członkowie: Zofja Angiewiczowa, Ks. Proboszcz Jan Krzyszkowski, Marja Łuczycka, Janina Płowicka, Roman Perczyński, Władysław Psarski, Adam Pajewski i Ks. Proboszcz Franciszek Psonka.

Skład Komisji Rewizyjnej: Dominik Drajwa, Józef Michalski i Henryk Popowski.



• Cena 50 gr.

99 670